



OŚRODEK
SPRAW
AZJATYCKICH

ARCHIWUM
MARZEC 2013 - MARZEC 2014

na temat CHIN

KIM HEUNG-KYU

Profesor Wydziału Nauk Politycznych i Dyplomacji Uniwersytetu Kobiecego Sungshin, wcześniej wykładał w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Bezpieczeństwa Narodowego, przez pięć lat związany z południowokoreańskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Handlu, doradzał Prezydenckiej Radzie Bezpieczeństwa, regularnie uczestniczy w Dialogu Startegicznym Korea Południowa-Chiny, opublikował ponad 100 artykułów, książek i analiz dotyczących chińskiej polityki oraz problemów bezpieczeństwa w Azji Północno-Wschodniej.

Chiny prawdziwym adresatem północnokoreańskich gróźb

Czy dojdzie do zmiany modelu relacji Chin z Koreą Północną? Redakcja NaTematChin przysłuchiwała się dla Państwa wystąpieniu eksperta w dziedzinie stosunków chińsko-koreańskich prof. Kim Heung-kyu, który w Klubie Korespondentów Zagranicznych w Pekinie (FCCC) opowiadał o relacjach Chin z Koreą Północną po trzeciej próbie nuklearnej przeprowadzonej przez ten kraj.

Oto podsumowanie tez wygłoszonych przez eksperta:

Coraz większa pewność siebie oraz prestiż Chin na arenie międzynarodowej wywierają duży wpływ na chińskich decydentów. Zmienia się m.in. ich percepcja roli Chin we współczesnym świecie. Ludzie mający wpływ na kreowanie polityki zagranicznej Chin skłaniają się ku „szkole państw rozwijających się”. Oznacza to, że identyfikują Chiny jako państwo rozwijające się właśnie. Dążą do stabilizacji środowiska międzynarodowego, aby móc w spokoju rozwijać gospodarkę. To dla nich cel nadrzędny.

Świadomość umacniania się pozycji Chin w świecie prowadzi jednak do zmiany stosunku Pekinu do społeczności międzynarodowej. **Chiny zachowują się coraz bardziej odpowiedzialnie.** Z tej perspektywy, stosunki Chin z Koreą Północną postrzegane są jako relacje państwa silnego z państwem słabym. Słabe państwo nie powinno przy tym, jak się w Pekinie uważa, zawłaszczać polityki zagranicznej silniejszego partnera. Przywódcy Chin wysyłają bardzo silny sygnał władzom Korei Północnej: „my reprezentujemy mocarstwo, a wy jesteście naszym młodszym i słabszym bratem”.

Kim Jong-un znacznie różni się jednak od swoich poprzedników. Jego dziadek Kim Il-sung i ojciec Kim Jong-il byli stosunkowo ostrożni w relacjach z Chinami. Na swój sposób i na wielu płaszczyznach okazywali Chińczykom szacunek. Kim Jong-un zdaje się jednak różnić od nich pod tym względem. Obserwujemy swego rodzaju napięcia pomiędzy Xi Jinpingiem a Kim Jong-unem. Chińscy przywódcy zdają się myśleć: „przyszła czas dać lekcję Korei Północnej”. Wykorzystując możliwości wpływu, trzeba nakłonić Koreę Północną do przyjmowania chińskich warunków – sądzą, jak się wydaje, chińskie władze.

Abstrahując jednak od zmiany percepcji wśród chińskich przywódców, o wiele bardziej fundamentalna jest **strategiczna waga, jaką Chiny przywiązują do Korei Północnej.** Jeśli rozumie się chińską politykę zagraniczną i proces podejmowania w niej decyzji, widać wyraźnie, że zmiana orientacji będzie niezwykle trudna. Będzie to powolny proces, a jego symptomy będą trudno dostrzegalne. Struktura relacji Chin z Koreą Północną musi jednakże ulec zmianie.

Nie wierzę, aby już teraz doszło do fundamentalnej zmiany polityki Chin wobec Korei Północnej. Tym niemniej, w chińskim społeczeństwie, wśród liderów opinii i przywódców **narastają antagonizmy wobec Korei Północnej**. Trzeba pamiętać, że w gronie chińskich elit nadal jest dość wielu „weteranów problematyki koreańskiej” (old Korea-hands), którzy wyrażają swoje wsparcie dla Korei Północnej. Ci ludzie zawdzięczali Korei Północnej wykształcenie, a czasem wręcz przetrwanie, w czasach, gdy w Chinach trwała Rewolucja Kulturalna.

Ta przyjaźń sięga nawet czasów sprzed proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 roku. Podczas wojny domowej pomiędzy siłami Kuomintangu (Guomin Dang) a oddziałami KPCh jeden z frontów walki przebiegał na terytorium współczesnej Korei Północnej. Chińskie siły były wówczas w defensywie. Koreańscy komuniści wspierali swoich chińskich towarzyszy dostawami broni i udzielali schronienia rannym. Północnokoreańskie władze uważają, że bez tego wsparcia nie byłoby komunistycznych Chin. Chiny i Koreę Północną łączą zatem szczególne relacje. Chińczycy narzekają, że komunistyczna Północ nigdy nie wyrażała wdzięczności za okazywaną pomoc we właściwy sposób. Z perspektywy Korei Północnej wygląda to jednak zupełnie inaczej: **„pomagacie, bo jesteście nam to winni”** – uważa Pyeongyang.

Uważam, że Kim Jong-un jest niebezpieczny. To młody, niedoświadczony i brawurowy przywódca, z dużym apetytem na pokazanie obywatelom Korei Północnej, jak wspaniałym jest liderem. W obecnej sytuacji najważniejszy jest, moim zdaniem, czynnik lokalny. Kim Jong-un był w stanie umocnić swoją władzę w liczącej około 250 osób grupie północnokoreańskich elit. Umiejętnie doprowadził do przetasowań na najwyższych stanowiskach. Teraz trwa proces umacniania się jego władzy na niższych szczeblach. Wydaje mi się, że uda mu się to już w pierwszej połowie tego roku.

Adresatem działań Korei Północnej wydają się być Stany Zjednoczone. Uważam jednak, że północnokoreańscy stratedzy zdają sobie sprawę z faktu, że Ameryka w obecnej sytuacji nie udzieli wsparcia gospodarczego Korei Północnej. Prawdziwym adresatem są zatem Chiny. Chiny to jedyne państwo, które może zaoferować Korei Północnej pomoc, jak również pieniądze i inne materiały potrzebne Pyeongyangowi do prowadzenia swej gry.

Moim zdaniem, **po zakończeniu procesu konsolidacji władzy Kim Jong-un pokaże, w szczególności Chinom, „nową, uśmiechniętą twarz”**. Być może przystanie na żądania Chin, poprosi o wsparcie finansowe i pomoc gospodarczą. Jeśli Chiny się na to nie zgodzą, jestem przekonany, że **następnym celem Korei Północnej stanie się Japonia**. Pyeongyang zademonstruje bardziej elastyczne stanowisko w momencie, w którym **Kim Jong-un uzna, że osiągnął już pełnię władzy**.

Z moich badań wynika, że **wśród starszego pokolenia chińskich przywódców około 90% „weteranów problematyki koreańskiej” wyraża sympatię wobec Korei Północnej.** W młodszym pokoleniu natomiast, około 50-60% prominentów z „doświadczeniami koreańskimi” ma do tego sąsiada **negatywny stosunek.** Ci ludzie widzą kwestię północnokoreańską w znacznie szerszym kontekście stosunków międzynarodowych.

Nowa prezydent Korei Południowej Park Geun-hye gotowa jest poprawić relacje z Koreą Północną. W Korei Południowej panuje co do tego konsensus. Przez 10 lat realizowano tam „**słoneczną politykę**” wobec Korei Północnej, po czym zdecydowano się na politykę opartą na twardych zasadach. **Oba podejścia zakończyły się porażkami.** Teraz musimy połączyć te dwa elementy. Jestem pewien, że prezydent Park będzie chciała poprawić relacje z Koreą Północną, ale Pjongjang z kolei nie będzie tym zainteresowany.



OŚRODEK
SPRAW
AZJATYCKICH

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

